

**Krystian Kucharczyk**

Wyższa Szkoła Ekonomiczno-Humanistyczna, Bielsko-Biała

**Sławomir Woźniak**

Wyższa Szkoła Biznesu, Dąbrowa Górnicza

## **RZECZYWISTOŚĆ, KTÓRA ISTNIEJE OBOK NAS (...) – PROBLEM BEZDOMNOŚCI I JEGO OCENA**

### **SUMMARY**

Today, especially when we talk about the rapid development of the economy and technology, and the progressive process of globalization, the topic of homelessness can not be silenced. Homelessness visible in the Polish reality arouses anxiety, often combined with compassion or stigma. The following article assessed the reality of homelessness in two basic dimensions: first an assessment of homelessness affecting an individual person was made: violation of his dignity, various forms of rejection: marginalization of a man, deprivation of work, disturbed attitude to the family, homelessness including families. This study also evaluates homelessness in relation to the community that is society. Relations between the homeless and the society have been shown, among others the talk was about homeless people's relation to social structures, about the lack of perspective on permanent work, about reluctance and even hostility towards other members of society, and finally about the lack of prospects for their own housing.

**Słowa kluczowe:** bezdomność, bieda, patologia społeczna, społeczeństwo, profilaktyka, pomoc społeczna

**Keywords:** homelessness, poverty, social pathology, society, prevention, social assistance

Ponad 25 lat mija od chwili kiedy to długo oczekiwany czas przemian politycznych i gospodarczych stał się faktem i zaowocował w postaci wolności oraz gospodarki wolnorynkowej. Przez te lata na nowo otworzyła się perspektywa posiadania własności prywatnej oraz tworzenia prywatnych przedsiębiorstw i możliwość nawiązania współpracy w wymiarze międzynarodowym. Jest to pozytywny wymiar przeobrażeń w „nowej” Polsce. Jednocześnie na fali przemian obserwujemy zjawiska negatywne takie, jak wzrastające bezrobocie, a co za tym idzie, postępujące ubóstwo, bieda i co najgorsze – bezdomność. Zjawiska te jako uboczny skutek procesu przemian kontrastują z rodzącymi się oczekiwaniami i marzeniami o lepszym jutrze. Powojenny brak pełnej suwerenności Polski w konfrontacji z zachodnim stylem życia, wytworzył poczucie niesprawiedliwości, dotkliwiej odczuwanej nierówności społecznej i doświadczenie ubóstwa. Nastąpił wzrost rozczarowania, zwiększa się apatia i zniechęcenie.

W poniższym artykule postaramy się ocenić zjawisko bezdomności w dwóch zasadniczych wymiarach: najpierw zostanie dokonana ocena bezdomności dotyczącej jednostkowego człowieka: naruszenie jego godności, różne formy odrzucenia: marginalizacja człowieka, pozbawienie pracy, zakłócony stosunek do rodziny, do bezdomności rodzin włącznie. Odrębny aspekt stanowi bezdomność a zdrowie. W drugim paragrafie podjęta zostanie próba oceny bezdomności w odniesieniu do wspólnoty, jaką jest społeczeństwo. Ukazane zostaną stosunki pomiędzy bezdomnym a społeczeństwem. M.in. mowa będzie o odniesieniu bezdomnych do struktur społecznych, o braku perspektywy na stałą pracę, o niechęci, a nawet wrogości względem pozostałych członków społeczeństwa, wreszcie o braku perspektyw na własne mieszkanie.

## 1. BEZDOMNOŚĆ JEDNOSTKI

O poszanowanie godności każdego człowieka stale upomina się Kościół katolicki. Jedną z podstawowych zasad, którą kieruje się katolicka nauka społeczna, jest zasada personalizmu. Zabezpiecza ona realizację praw osoby ludzkiej. To właśnie człowiek – konkretny, historyczny – jest ośrodkiem i szczytem, ku któremu należy skierowywać wszystkie rzeczy, które są na ziemi<sup>1</sup>. Ten prymat osoby zachodzi nie tylko w relacji do świata pozaludzkiego, ale także w stosunku do wszystkich urządzeń społecznych, których osoba ludzka powinna być zasadą, podmiotem i celem<sup>2</sup>. To szczególne miejsce zawdzięcza człowiek wrodzonej godności.

### NARUSZENIE GODNOŚCI CZŁOWIEKA

Należy pamiętać, że godność jest wewnętrznym, wrodzonym i naturalnym znamieniem człowieka, niezależnym od kontekstu społecznego i historycznego. Społeczeństwo i historia nie nadają jej człowiekowi, ale mają obowiązek jej poszanowania i chronienia<sup>3</sup>. Kościół katolicki w swoim nauczaniu podkreśla, że godność dotyczy w ten sam sposób kobiet i mężczyzn, dzieci, ludzi starych i młodych, zdrowych i niepełnosprawnych, biednych i bogatych. Wszyscy ludzie, stworzeni na obraz Boży, mając tę samą naturę i to samo pochodzenie, a poprzez to mają prawo cieszyć się równą godnością<sup>4</sup>. Skoro wszyscy ludzie są równi, co do godności, upada podstawa wszelkiej teorii lub praktyki, które wprowadzają różnice między ludźmi ze względu na ich godność. Można więc powiedzieć, że godność człowieka jest najogólniejszą normą ładu społeczno-gospodarczego. To właśnie ona pozwala analizować i oceniać zastaną rzeczywistość, podczas gdy zasady społeczne opisują poszczegól-

---

<sup>1</sup> Por. KDK, nr 12.

<sup>2</sup> Por. KDK, nr 25.

<sup>3</sup> Por. J. W. Gałkowski, *Jan Paweł II o godności człowieka*, w: J. Czerkawski (red.), *Zagadnienie godności człowieka*, Lublin (1994), s. 108.

<sup>4</sup> *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań (1994), nr 1934.

ne płaszczyzny życia społeczno-ekonomicznego, mówiąc jak je kształtować, aby zabezpieczyć i afirmować osobę ludzką<sup>5</sup>.

Jak można zauważyć, godność człowieka stanowi jedną z podstawowych tez społecznego nauczania Kościoła. Tym samym dostarcza ona dwóch podstawowych kryteriów oceny moralnej, które powinny obowiązywać powszechnie. Pierwszym z nich jest uznanie i respektowanie godności człowieka przez wszelkie społeczności. Należy pamiętać, że nie chodzi tu bynajmniej jedynie o powstrzymanie się od działań, które byłyby sprzeczne z wymogami ludzkiej godności. Potrzebne jest stworzenie warunków do tego, aby godność człowieka mogła być we właściwy sposób przyjmowana i uznawana przez wszystkich<sup>6</sup>. Drugie kryterium oceny moralnej zawiera się w fakcie, że sam człowiek nie może wyrzec się własnej natury naznaczonej godnością, ponieważ nie tworzy jej sam, lecz otrzymał ją od Stwórcy. Obowiązek poruszania się w granicach etycznych, nakreślonych przez godność, spoczywa zatem na samym człowieku. Ani on, ani żadna społeczność ludzka nie mogą tych granic naruszać<sup>7</sup>.

Godność człowieka, stanowiąca najogólniejszą normę ładu społeczno-gospodarczego, w polskiej rzeczywistości przemian została naruszona przez ubóstwo i biedę. To one dokonują segregacji społeczeństwa na tych, co posiadają i na biednych posiadających niewiele lub wręcz nic, jak to ma miejsce w przypadku osób bezdomnych. Ubóstwo ma wiele znaczeń. Najczęściej oznacza brak wystarczających środków materialnych. Zdaniem Jana Pawła II, „takie ubóstwo, które w życiu

---

<sup>5</sup> Por. F. Kampka, *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin (1995), s. 54; Kucharczyk K., Woźniak S., *Institucje społeczne wobec problemu bezdomności, studium prawnopedagogiczne*, w: *Zbornik vedeckovyskumnych prac Katedry pedagogiky* (11), Banská Bystrica (2015), 223–237.

<sup>6</sup> Por. T. Borutka, J. Mazur, A. Zwoliński, *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa (1999), s. 46.

<sup>7</sup> Por. J. Mazur, *Od kerygmatu do Ewangelii życia. Dzieje katolickiej myśli społecznej w zarysie*, Radom (2003), s. 260–261.

wielu naszych braci graniczy z nędzą, jest skandalem”<sup>8</sup>. Oceniając to negatywne zjawisko, wpisane w sposób szczególny w egzystencję ludzi bezdomnych, choć nie tylko, należy zauważyć, że przybiera ono różnorakie formy. Przejawia się poprzez wiele bolesnych zjawisk takich jak: niedostatek środków utrzymania i niezbędnej opieki zdrowotnej, brak domu lub nieodpowiednie warunki mieszkaniowe, czego konsekwencją jest zepsucie moralne, zepchnięcie najsłabszych na margines społeczeństwa i pozbawienie bezrobotnych udziału w systemie produkcji, samotność ludzi, którzy nie mogą liczyć na nikogo, sytuacja tych, którzy muszą uchodzić z własnych krajów, którzy cierpią na skutek wojny lub jej bolesnych konsekwencji, na skutek nierówności w systemie rozdziału wynagrodzeń, braku rodziny i groźnych tego konsekwencji, jak narkomania i przemoc. W takiej rzeczywistości widoczny jest fakt, iż brak niezbędnych środków do życia poniża człowieka.

Biedny, ubogi czy bezdomny człowiek czuje się kimś gorszym. Sytuacja, w jakiej się znalazł, zmusza go do działań wbrew jego godności. Bezdomni sami często przywołują zdarzenia z ich życia: „Przyjechałem do Gdańska z myślą, że znajdę jakąś pracę. Niestety, nie miałem mel-dunku i nikt nie chciał mnie zatrudnić. Ze spaniem było różnie, prze-ważnie nocowałem na dworcach. Jeśli chodzi o jedzenie to stołowałem się w Caritasie, otrzymując tylko jeden posiłek dziennie. Posiłek ten nie zaspokajał mojego głodu na cały dzień. W brzuchu wciąż mi burczało, ale kraść jakoś nie miałem odwagi. Wyciągnąć rękę i prosić o jałmużnę było dla mnie zbyt poniżające. Nadszedł jednak dzień, w którym odwa-żyłem się wyciągnąć rękę przed siebie i prosić o kilka groszy”<sup>9</sup>.

Innym, bardzo negatywnym przejawem bezdomności jest poczucie bycia bezwartościowym, niepotrzebnym, zepchniętym na margines

---

<sup>8</sup> Jan paweł II, *Orędzie na Wielki Post 1998.*, L'Osservatore Romano (pl) 1998, nr 2, s. 5.

<sup>9</sup> Sz. Kurzymski, *Skrzywdzeni przez los. Zwierzenia ludzi bezdomnych*, Gdańsk (2001), s. 73.

społeczny: „Szukam pracy na różne sposoby, ale ponieważ nie mam domu i nie jestem nigdzie zameldowany, to mają do mnie zastrzeżenia i nie chcą mnie zatrudnić. Niejednokrotnie zwracałem się z prośbą do teściowej, aby mnie tylko zameldowała, ponieważ jest mi to potrzebne do zatrudnienia, stanowczo jednak odmawiała. Jeździłem również po wsiach, prosząc o jakąkolwiek pracę, nieraz otrzymałem ją na kilka dni, ale gdy gospodarz dowiedział się, że nie mam w ogóle mieszkania, to wołał się mnie pozbyć z uwagi na własne bezpieczeństwo. Chodziłem po różnych małych miejscowościach szukając pracy przy budowie jakiegoś budynku. Proponowałem nawet, że pracować będę za połowę ceny, jaką płaci się innym. Z początku właściciel był zainteresowany moją ofertą, ale kiedy dowiedział się, że nie jestem nigdzie zameldowany, rozkładał ręce wymownym gestem, mówiąc: „Niestety, nie mogę pana zatrudnić”<sup>10</sup>.

Wyżej ukazane negatywne postawy wobec ludzi bezdomnych, są powiązane bardzo mocno z postrzeganiem człowieka bezdomnego. Kreowany przez media obraz bezdomnego jako osoby zaniedbanej, brudnej, częstokroć pijanej czy też naćpanej, zdemoralizowanej, szperającej po miejskich śmietnikach i na wysypiskach, został mocno utrwalony w świadomości Polaków. Ma on swoje przeniesienie na postawy zajmowane przez społeczeństwo wobec bezdomnych. Są wśród nich postawy pozytywne, jak współczucie, dzielenie się żywnością, ofiarowanie odzieży czy też udzielenie pomocy medycznej. Częściej jednak ma miejsce postawa wzgardy, odrzucenia i wytykania palcem. Wielką prośbą, niemal apelem, widzenia w bezdomnym człowieka, takiego samego jak inni członkowie społeczeństwa jest wiersz:

### ***Bezdomny***

*Nie zawsze musi być obdarty,  
Nie musi cuchnąć alkoholem,*

---

<sup>10</sup> Sz. Kurzyński, *dz. cyt.*, s. 151.

*Czasem trzymają się go nawet żarty,  
Jest przecież człowiekiem, nie potworem.*

*Może myśli trochę inaczej,  
może ma gorsze przyzwyczajenia,  
Może moralność dla niego mniej znaczy  
A może w ogóle nie ma znaczenia.*

*Nie mierzmy wszystkich jedną miarą,  
bezdumni też mają różne twarze,  
Już sama bezdomność jest dla nich karą  
Nie gardźmy nimi, nie odbierajmy im marzeń<sup>11</sup>.*

W epoce mocno oddziałujących na człowieka mediów, mamy często do czynienia z sytuacją, w której ktoś, konfrontując się – głównie za pośrednictwem telewizji – z poziomem życia bardzo bogatych państw i grup społecznych albo z wymagowanym światem reklamy, zaczyna czuć się człowiekiem materialnie ubogim. Przestaje dostrzegać realne problemy konkretnych ludzi obok siebie, nie mówiąc już o rzeczywistej biedzie. Taka postawa obojętności lub częściej złości wypływającej z frustracji, umacnia przekonanie, że skoro ja jestem biedny, dlaczego mam pomagać innym! Niech sobie sam radzi. Zasłużył na to.

Chcąc kształtować pozytywną postawę wobec biednych, ubogich, bezdomnych i innych osób, Kościół w swoim nauczaniu przypomina, że poszanowanie osoby ludzkiej przejawia się w stosowaniu zasady: „Poszczególni ludzie powinni uważać swojego bliźniego bez żadnego wyjątku za «drugiego samego siebie», zwracając przede wszystkim uwagę na zachowanie jego życia i środki do godnego jego prowadzenia”<sup>12</sup>.

---

<sup>11</sup> Sz. Kurzymski, *dz. cyt.*, s. 192.

<sup>12</sup> KDK, nr 27.

## 2. RÓŻNE FORMY ODRZUCENIA

Jak nauczał Jan Paweł II, „każdy chrześcijanin czuje się powołany, aby dzielić trudy i cierpienia bliźniego, w którym ukrywa się sam Bóg. Jednakże otwarcie się na potrzeby brata wymaga okazania mu szczerzej akceptacji (...). Ten klimat akceptacji bliźniego staje się tym bardziej konieczny, że w naszej epoce stykamy się z wieloma różnymi formami odrzucenia innych. Bardzo groźnym tego przejawem jest problem milionów uchodźców i skazanych na wygnanie, zjawisko nietolerancji rasowej, wymierzonej nawet przeciw ludziom, których jedyną «winą» jest to, że szukają pracy i lepszych warunków życia poza swoją ojczyzną, wreszcie lęk przed wszystkim, co jest inne i co tym samym postrzega się jako zagrożenie”<sup>13</sup>.

Tragicznie zmarły bp. Jan Chrapek w swoim liście pasterskim napisał: „Tylko miłość się liczy w życiu człowieka, miłość do Boga i ludzi – naszych braci i sióstr, szczególnie do potrzebujących i biednych, do potrzebujących serca, spragnionych dobrego słowa, zrozumienia, oczekujących duchowego wsparcia i materialnej pomocy. Każdy człowiek bowiem jest godzien miłości. Chrystus nam nakazuje: *Będziesz miłował swego bliźniego jak siebie samego* (Mt 22, 39; por. Pwt 6, 5; Kpł 19, 18)”<sup>14</sup>. Postawa akceptacji drugiego człowieka, uznania w nim bliźniego jest nie tylko prawem, ale i obowiązkiem sformułowanym przez samego Boga. Stanowi on niejako przynaglenie. Miłość połączona z pełną akceptacją człowiek, w tym również bezdomnego, winna mieć miejsce szczególnie wtedy, gdy będąc pozbawiony czegoś, znajduje się on w potrzebie. „*Wszystko, co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście uczynili*” (Mt 25, 40)<sup>15</sup>.

<sup>13</sup> JAN PAWEŁ II, *dz. cyt.*, nr 4, s. 5.

<sup>14</sup> J. CHRAPEK, *Tylko miłość się liczy...*, Liść pasterski Biskupa Radomskiego na temat biedy i ubóstwa, 25 marca 2000, Społeczeństwo (2000) nr 1, s. 230.

<sup>15</sup> Por. KKK, nr 1932.



## MARGINALIZACJA CZŁOWIEKA

Bolesnym, a zarazem negatywnym skutkiem bezdomności jest tzw. marginalizacja społeczna człowieka bezdomnego. zamiennie używa się również terminu „wykluczenie społeczne”. Tempo i wzrastający poziom życia społecznego powoduje, że coraz więcej członków społeczeństwa poddawanych jest procesowi wykluczenia społecznego. Obecnie funkcjonuje kilka różnych sposobów definiowania tego zjawiska. I tak „wykluczenie” rozumiane jest przede wszystkim jako:

- dynamiczny i wielowymiarowy proces pełnego odcięcia lub częściowego ograniczenia dostępu do różnych społecznych, gospodarczych, kulturowych i politycznych systemów, które pomagają jednostce w integracji ze społeczeństwem;
- wielowymiarowy i dynamiczny proces, który może wynikać z braku zasobów lub odmowy praw socjalnych, w konsekwencji których może dojść do zerwania więzów rodzinnych lub społecznej izolacji;
- struktury i procesy, które uniemożliwiają osobom lub grupom pełne uczestnictwo społeczne;
- niemożność uczestnictwa w społecznych aktywnościach lub korzystanie z publicznych czy prywatnych usług;
- w końcu wykluczenie to procesy, w wyniku których jednostki i tworzone przez nich społeczności stają się coraz bardziej zróżnicowane społecznie i nierówne;
- wielowymiarowy proces, w którym łączą się różne formy wykluczenia, w zakresie uczestnictwa w podejmowaniu decyzji i w procesie politycznym, dostępie do zatrudnienia i materialnych zasobów, integracji w ramach wspólnych procesów kulturowych. Jednostka jest społecznie wykluczona, jeżeli jest członkiem danej społeczności, ale z powodów będących poza jej

kontrolą nie może uczestniczyć w normalnych aktywnościach obywateli tej społeczności, choć by tego chciała<sup>16</sup>.

Grupy, które uznaje się za zagrożone wykluczeniem społecznym lub wykluczone, to między innymi:

- długotrwanie bezrobotni;
- nisko opłacani i ubodzy;
- osoby o bardzo niskich kwalifikacjach lub bez kwalifikacji;
- osoby niepełnosprawne psychicznie i fizycznie;
- osoby uzależnione;
- samotni rodzice;
- klienci pomocy społecznej.

Ubóstwo i wykluczenie społeczne to szczególne okoliczności, które nie pozwalają ludziom dotkniętym nim na uczestnictwo w życiu zbiorowym lub pomniejszają w sposób istotny możliwości uczestniczenia w podstawowych instytucjach społecznych, od rodziny poczynając, na wymiarze sprawiedliwości kończąc. Ubóstwo to niezrealizowane warunki społecznej partycypacji, czyli niezaspokojone potrzeby ludzkie. Nie można zaprzeczyć twierdzeniu, że niedostatek - a tym bardziej ubóstwo - potęguje wchodzenie w proces wykluczenia społecznego. Wiąże się to z ukrywaniem swojej rzeczywistej sytuacji życiowej i popadaniem w postawę wycofania. Proces ten dotyczy wielu podopiecznych pomocy społecznej, którzy wstydzą się swojego niedostatku. Często pierwszym elementem procesu wykluczenia społecznego jest utrata pracy jako podstawowego źródła utrzymania, a w następstwie niedostatek i ubóstwo.

Wykluczenie dotyczy również osób bezdomnych – niepełnosprawnych, lub o ograniczonej sprawności, które z racji swojej dysfunkcji nie mogą podjąć zatrudnienia, bądź mogą je podjąć w szczególnych warun-

---

<sup>16</sup> Z. Grabusińska, *Wykluczenie społeczne w Polsce. Podstawy ideowe projektu ustawy o pomocy społecznej i ustawy o zatrudnieniu socjalnym*, w: *Przecie Wykluczeniu społecznemu*, Warszawa (2003), s. 7–8.

kach, ale mimo poszukiwań – z uwagi na małą atrakcyjność u pracodawców – nie znajdują go. Powoduje to stan, w którym osoby niepełnosprawne są w znacznie gorszej sytuacji materialnej, co nie jest bez wpływu na sposób ich funkcjonowania. Dodatkowo poważnym utrudnieniem aktywnego bycia w społeczeństwie są dla osób niepełnosprawnych liczne bariery architektoniczne. Pomoc społeczna może i powinna zapobiegać temu zjawisku oraz ograniczać jego rozmiary i skutki. Warunkiem koniecznym do osiągnięcia tego celu jest weryfikacja prawa, które umożliwi uczestniczenie tej grupie w życiu społecznym i ekonomicznym<sup>17</sup>.

### POZBAWIENIE PRACY

W życiorysie osób bezdomnych brak pracy uznawany jest bardzo często za przyczynę wejścia w ten stan. Z drugiej strony bycie bezdomnym, człowiekiem bez stałego zameldowania, sprawiło wejście w bezdomność. Mówiąc o godności człowieka, w tym również człowieka bezdomnego, nie można pominąć zagadnienia pracy. Człowiek i wykonywana przez niego praca stale są obecne w nauczaniu społecznym Kościoła. Papież Leon XIII w encyklice *Rerum novarum* wskazywał, że pracodawcy powinni szanować w swych pracownikach godność osobistą, a praca fizyczna nie może poniżać człowieka. Wręcz przeciwnie, winna dostarczać mu godziwych środków utrzymania<sup>18</sup>. Jan Paweł II wskazuje, że swe podobieństwo do Boga człowiek urzeczywistnia poprzez pracę. „Panowanie” nad ziemią dokonuje się w pracy i poprzez pracę<sup>19</sup>. Poprzez pracę osoba ludzka uczestniczy w dziele swego Stwórcy, rozwijając i dopełniając Boży akt stwórczy<sup>20</sup>. Człowieka można

---

<sup>17</sup> Z. Grabusińska, *art. cyt.*, s. 7–8.

<sup>18</sup> Leon XIII, Encyklika *Rerum novarum*, Watykan (1891), n. 20

<sup>19</sup> Jan Paweł II, *Laborem exercens* (LE), nr 5.

<sup>20</sup> *Tamże*, nr 25.

w pewnym sensie nazwać nawet współpracownikiem Boga<sup>21</sup>. Praca zatem czyni ludzi podobnymi do Boga i jest wyrazem ich godności.

Wynika stąd, że zamachem na ludzką godność jest pozbawienie człowieka pracy. Powoduje to negatywne zjawisko, jakim jest wyobcowanie czy inaczej mówiąc marginalizacja społeczna. Znaczącym aspektem wyobcowania wydaje się brak dostępu do pracy (bezrobocie) lub wykonywanie pracy źle opłacanej, nie satysfakcjonującej, w ramach niestabilnego systemu zatrudnienia, brak odpowiedniego wykształcenia, wykluczający dane osoby nie tylko z systemu produkcji, ale w ogóle z procesów rozwoju<sup>22</sup>.

Nasuwa się myśl, że bezrobocie godzi przede wszystkim w godność osobową człowieka, gdyż jest ono niejako widzialnym, społecznie potwierdzonym znakiem jego małej wartości, niewystarczalności, zależności od anonimowych mechanizmów społeczno-gospodarczych, wyrazem jego społecznej degradacji. Jeszcze bardziej dotkliwe staje się ono wówczas, kiedy towarzyszy mu bieda, a nawet nędza. W wyniku takiej kumulacji negatywnych doświadczeń poczucie upokorzenia i krzywdy społecznej staje się dotkliwe. Warto w tym miejscu powiedzieć, że pomoc doraźna, posiłki wydawane bezdomnym, pomoc żywnościowa czy zasiłki dla bezrobotnych nie rozwiązują tego problemu. W odczuciu ludzi dotkniętych brakiem pracy, zmuszonych do korzystania z różnych form pomocy, powiększa się uczucie upokorzenia i zależności.

Ludziom bez pracy nie jest obca również frustracja, która pogłębia poczucie winy wobec najbliższych i pewien rodzaj wstydu, że człowiek okazał się nie dość fachowy, nie dość utalentowany, nie dość „konkurencyjny”, by nowoczesny i ze wszech miar atrakcyjny świat gospodarki rynkowej, znany głównie z telewizyjnych reklam, okazał się

---

<sup>21</sup> M. SADOWSKI, *Ze studiów nad papieską koncepcją godności człowieka (1891–1991)*, w: M. Maciejewski, M. Marszałek (red.), *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, Wrocław (2002), s. 421.

<sup>22</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Centesimus annus* (CA), nr 41.

jego światem. Bezrobotny, który „wypadł z gry” w procesie przeobrażeń strukturalnych, obejmujących gospodarkę społeczną i jego własne przedsiębiorstwo, nieuchronnie postrzega siebie jako żywy anachronizm, przeżytek nie z tej epoki. Jego stosunek do kształtującego się w Polsce rynku może mieć wszelkie cechy „zawiedzionej miłości”, która zmienia się w nienawiść, gdy odkrywa (rzeczywistą bądź urojoną) nieprzekraczalną przepaść między sobą a przedmiotem marzeń<sup>23</sup>.

W Liście „Duszpasterze na Śląsku wobec kwestii bezrobocia” opublikowanym po przeprowadzonych badaniach i ich analizie na terenie Diecezji Katowickiej, zwrócono uwagę na jeszcze inne niebezpieczne zjawiska rodzące się z bezrobocia. Stwierdzono między innymi, że bezrobocie sprzyja powstawaniu postaw antyspołecznych, sprzyja przestępczości, narkomanii i prostytutce, usprawiedliwia je i poszerza zakres ich motywacji. Bezrobotni często popadają w skrajności, od nihilistycznej mentalności „błokersów” i „dziedzicznego bezrobocia” wyrażającego się w pasywnym pasożytnictwie, po postawy buntownicze i anarchistyczne<sup>24</sup>.

Podsumowując kwestię oceny braku pracy w życiu bezdomnych, jak również innych członków społeczeństwa, można powiedzieć za Janem Pawłem II, że w każdym człowieku nie mogącym podjąć pracy, a tym samym spełnić się, marnotrawiony jest entuzjazm, szczerą wolą pracy i gotowość podjęcia odpowiedzialności za rozwój indywidualny i społeczny<sup>25</sup>.

---

<sup>23</sup> Zob. K. W. Frieske, *Bieda – miary i interpretacje*, Więź (1995) nr 10, s. 167–171; zob również: Kucharczyk K., Woźniak S., *Społeczno-pedagogiczne skutki bezdomności*, w: *Zbornik vedeckovyskumnych prac Katedry pedagogiky* (11), Banská Bystrica (2015), 237- 250.

<sup>24</sup> Por. D. Zimoń, *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*, Katowice (2001), s. 32.

<sup>25</sup> *LE*, nr 18.

## ZAKŁÓCONY STOSUNEK DO RODZINY

Oceniając bezdomność i jej skutki, nie można pominąć rodziny. To w niej człowiek przychodzi na świat, tu się rozwija i żyje. To właśnie w rodzinie stawia pierwsze kroki w kierunku dorosłości. Pomimo tak ważnej roli rodziny i tradycji związanych z nią, w Polsce są osoby bezdomne. Na pytanie, kim jest dzisiejszy bezdomny w Polsce, można odpowiedzieć, że jest to człowiek w ciężkim kryzysie, którego przyczyny są często nieusuwalne. Przynajmniej 60% bezdomnych to mężczyźni, kawalerowie, rozwiedzeni albo w faktycznej separacji<sup>26</sup>. Wielu z tych, którzy w wyniku przemian gospodarczych stracili lokum w hotelu robotniczym, miało możliwość powrotu do rodziny i wróciło. Należy jednak zauważyć, że powrót do domu rodzinnego, do własnej rodziny był możliwy tylko wówczas, gdy nie zostały zerwane więzi rodzinne, małżeńskie, a to, jak pokazują badania, w wielu wypadkach niestety nastąpiło. Bardzo trafnie oddaje klimat tej sytuacji określenie, iż bezdomność jest testem na kondycje rodziny.

Wiadomym jest, że człowiek nie rodzi się bezdomnym. Bezdomność się nabywa lub w nią się wchodzi. Wielkim zagrożeniem i pchnięciem w tym kierunku jest emigracja i migracja najbiedniejszych z obszarów nędzy do obszarów bogatszych, ze wsi do miasta. Takie działanie wymusza na człowieku niejednokrotnie opuszczenie swojego domu, rodziny. Wówczas dochodzi do zerwania dotychczasowych więzi, utraty oparcia, jakie ma się w rodzinie i najbliższych. Końcowym efektem jest wykorzenie, które potęguje dramat człowieka.

Poczucie osamotnienia wśród bezdomnych ma wymiar zarówno indywidualny, jak i społeczny. Bezdomny czuje się bowiem wyalienowany jako jednostka oraz ma poczucie wyobcowania z rodziny, do której należał. Tym samym ma poczucie odseparowania od społeczeństwa. Taki stan przejawia się w odczuwaniu przez osoby bezdomne głębokiego

---

<sup>26</sup> Por. A. Przymeński, *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań (2001), s. 117.

deficytu intymnych związków z innymi osobami. Nie utrzymujący lub pozbawieni kontaktów z rodziną czy innymi bliskimi czują się zwykle porzuceni, nieakceptowani, w pewnym sensie „odstawieni na boczny tor”<sup>27</sup>. Brak więzi rodzinnych sprawia, że bezdomni, częściej mężczyźni niż kobiety, doświadczając samotności sięgają po alkohol, środki odurzające, a to z kolei prowadzi do nasilenia izolacji i zwiększenia poczucia osamotnienia.

Gdy człowiek staje się bezdomnym, gdy opuszcza dom, zrywa więzi z rodziną, następuje zmiana w jego sytuacji życiowej, jego statusie i pozycji społecznej. Bardzo często traci ambicje i własną godność. W wyniku tego pojawia się poczucie bezsensu życia, spada aktywność i wymagania wobec siebie samego. Osoba bezdomna zaczyna żyć „z dnia na dzień”, a przestaje myśleć o przyszłości, o dniu jutrzejszym. Zadowala się „byle czym”<sup>28</sup>. Taka sytuacja nie mogła mieć miejsca wcześniej w domu, w rodzinie, gdzie oczekuje się wzięcia odpowiedzialności za siebie i współdomowników. W końcu pojawia się mechanizm adaptacyjny, polegający na wycofaniu, czyli odrzuceniu celów uznawanych przez kulturę danej społeczności. Jednostka nie podejmuje już wysiłków zmierzających do poprawy własnej egzystencji, akceptuje swój niedostatek. Następuje u niej adaptacja psychiczna własnego stanu i sytuacji oraz emocjonalne zubożenie. Zanika samoocena i samokrytycyzm, obserwuje się brak dbałości o wygląd, higienę i zdrowie, czy chęci walki o siebie. Zaraz potem pojawia się stosunkowo dobre samopoczucie, akceptacja własnego niedostatku (żebranina, wybieranie resztek ze śmietników, itd.), potrzeby zostają zredukowane do minimum, czyli do

---

<sup>27</sup> Por. A. K. Piasecki, *Bezdomność*, [www.ultra.ap.krakow.pl/materialy/bezrobocie.pdf](http://www.ultra.ap.krakow.pl/materialy/bezrobocie.pdf) (dostęp: 10.02. 2018).

<sup>28</sup> Por. K. Wierzbicka: *Problem bezdomności w Polsce*. w: K. Wierzbicka (red.), *Strefy niedostatku i nędzy w Polsce*. Warszawa (1990), s. 81.

pożywienia i spania. Osobę bezdomną ogarnia „bezzruch”, rezygnacja i swoiste otępienie<sup>29</sup>.

Z wywiadów przeprowadzonych z bezdomnymi wynika, że osoby te przyczyn swojej sytuacji z reguły szukają poza sobą. Niejednokrotnie oskarżają innych za zły los, a nawet, posądzają otoczenie o zмовę. Postawę taką przyjmują szczególnie osoby dotknięte uzależnieniem alkoholowym, po przeżytej eksmisji, opuszczający zakład karny lub placówki opiekuńczo-wychowawcze<sup>30</sup>.

Jedną z głównych przyczyn wejścia w bezdomność specjaliści upatrują w konfliktach wewnątrz rodziny. Bezdomnymi z tej przyczyny były najczęściej ofiary przemocy domowej, samotne matki z nieletnimi dziećmi, emeryci i renciści wymeldowani przez własne dzieci. Przykładem jest Robert, który został bezdomnym: „Nie chce już pracować u gospodarzy przez całe lato. Patrząc, jak zamykają przed nim półki i pokoje, bo może okraść. Słuchać, jak mówią o bezdomnych, że to złodzieje, lenie i nieudacznicy, «no, bo który porządny człowiek nie ma domu?» Potem jeszcze mogą nie zapłacić tyle, ile obiecali, bo stwierdzą, że nie pracowało się wystarczająco dobrze. Bezdomny wówczas próbuje sobie przypomnieć rodziców, którzy zmarli tak wcześnie, że nie zdążyli mu powiedzieć, jak się mieszka w domu. I myśli jeszcze, że jego rodzice i brat, który kazał mu się wynosić z domu, gdy nie potrafił znaleźć pracy, nie mieli więcej niż ten gospodarz, u którego pomaga przy żniwach czy sadi kalafiora. Normalna rodzina, a jednak on jest teraz bezdomnym i w maju minął rok, od kiedy zamieszkał u brata Joachima w przytulisku”<sup>31</sup>.

---

<sup>29</sup> Por. H. Olszewski, T. Leśniak, *Bezradność interakcyjna, poczucie osamotnienia a lęk społeczny w starości*, w: W. Tłokiński (red.), *Lęk*, Warszawa (1991), s. 29.

<sup>30</sup> Por. P. Michalak, *Bezdomni nie spadają z księżycy*, „Informacyjny Biuletyn Inicjatyw Społecznych” (2002) nr 19–20, s. 17.

<sup>31</sup> A. Mateja, *Kloszardzi są gdzie indziej*, Polska Gazeta Bezdomnych, [www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/24-25/index.html](http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/24-25/index.html), (dostęp: 14.01.2018).



Wyżej przytoczony przykład jest zasygnalizowaniem szerszego problemu, jakim jest odrzucenie przez rodzinę. Powodem takiego działania stają się często tzw. czynniki zdrowotne, do których zalicza się: wady rozwojowe, różnego rodzaju upośledzenia, kalectwo. Przy zaistnieniu wspomnianych czynników, rodziny niejednokrotnie pozbywają się swoich bliskich, unikając w ten sposób odpowiedzialności za ich losy. Dochodzi do „eksmisji” wynikającej z tytułu niezdolności potencjalnego bezdomnego do pracy, a tym samym do samodzielnego egzystowania<sup>32</sup>.

Najczęściej jednak to sam bezdomny i jego styl życia, który jest nie do pogodzenia z panującym w domu, stał się powodem odejścia. Sz. Kurzyski w swojej książce, przytaczając zwierzenia ludzi bezdomnych, pisze: „Niejednokrotnie rozmawiając ze sprzedawczynią, u której często robił zakupy, mówił, że bardzo kocha żonę i dzieci: gdyby przestał pić, to mógłby wrócić do rodziny i mieć swój dom. Powiedział również, że on tego nie zrobi, nie zmieni swego trybu życia - tak już musi pozostać. Mówił, że wcale się nie dziwi żonie, że go nie chce, bo któż by chciał mieszkać i żyć z takim pijakiem i wykolejeńcem jak on. Rozumiem ją, ale jest już za późno na radykalną zmianę. Tak to człowieka porządnego, wykształconego i mądrego doprowadzono do skrajnej biedy i całkowitego upadku moralnego”<sup>33</sup>.

### BEZDOMNA RODZINA

Mówiąc o bezdomności w odniesieniu do rodziny, nie można nie zauważyć, jak bardzo negatywnym i niepokojącym zjawiskiem jest bezdomna rodzina. Z zebranych danych wyraźnie wynika, że w grupie bezdomnych objętych pomocą, zmniejsza się procentowy udział samotnych mężczyzn. Bezdomność - jeszcze przed kilku laty korelowana z samotnością - obecnie coraz częściej staje się problemem rodzinnym. Jak zauważają osoby pracujące z bezdomnymi, w placówkach coraz

---

<sup>32</sup> Por. K. Wierzbicka, *dz. cyt.*, s. 83.

<sup>33</sup> Sz. Kurzyski, *dz. cyt.*, s. 146.

więcej przebywa rodzin – rodzin niepełnych – samotnych matek i ojców z dziećmi<sup>34</sup>. Próbując wyjść naprzeciw zapotrzebowaniu społecznemu, pracownicy w kontraktach 3-letnich (2002–2005), starali się zabezpieczyć znacznie większą liczbę miejsc w ośrodkach, które świadczą szeroko zakrojoną pomoc dla rodzin oraz w domach dla kobiet w ciąży i samotnych matek z dziećmi. Ostatnie dane wskazują na problem w zabezpieczeniu miejsc dla całych rodzin. Jak widać z poniższych danych, rodziny – w tym niepełne – stanowiły 40% wszystkich osób przebywających w placówkach (dla porównania: w roku 2001 osoby w rodzinach stanowiły 33% całej populacji osób bezdomnych). Zatem duża grupa osób bezdomnych trafia do placówek wraz z całymi rodzinami<sup>35</sup>.

Taka postać rzeczy staje się jeszcze bardziej niepokojąca w odniesieniu do dzieci z rodzin bezdomnych. Pojawia się u nich syndrom braku domu. Podstawy teoretyczne i założenia programowe opracowała D. Hryniewicz – terapeuta w Ośrodku dla Bezdomnych Arka N, a równocześnie dyrektor Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej w Raciborzu. Analizując losy i cechy bezdomnych, wskazuje ona w swych rozważaniach, że ryzyko wejścia w bezdomność istnieje właściwie od narodzin dziecka. Niesprzyjające warunki już w pierwszym okresie życia dziecka (lata 0–3) powodują, że zaczyna ono postrzegać świat jako „rzecz nie dla mnie”. W wieku przedszkolnym takie dziecko odkrywa, że w codzienności musi radzić sobie samo. Nie znajdując oparcia w rodzinie, często samo musi stanowić oparcie dla dorosłych. W szkole ów młody człowiek dokonuje kolejnego odkrycia, że „świat zewnętrzny mu

<sup>34</sup> Por. E. Tarkowska, *Świat społeczny biednych a koncepcja kultury ubóstwa*, w: B. Balcerzak-Paradowska, M. Bednarski, Z. Jacukowicz i in., (red.), *Polityka społeczna – wybrane problemy*, Warszawa (2005), s. 282.

<sup>35</sup> Por. P. Michalak, *art. cyt.*, s. 18; zob. również: Kucharczyk K., Woźniak S., *Działalność na rzecz bezdomnych – problematyka instytucjonalnej pomocy społecznej organizacji pozarządowych, studium prawno-pedagogiczne*, w: *Sociální pedagogika 2016. Budoucnost Evropy; Řešení sociálně kulturních problémů*, M. Jůzl, E. Jarosz, D. Markocá, S. Nesková (ed.) Brno (2016), 342-348.

zagrożeń”. Poszukuje wówczas oparcia wśród swoich rówieśników, często angażując się w grupach o charakterze kryminogennym czy sięgając po używki – alkohol, narkotyki. W okresie szkolnym następuje erozja więzi rodzinnych (często kończąca się ucieczkami z domu czy pobytami w placówkach opiekuńczo-wychowawczych). Towarzyszy temu przerwanie edukacji (stąd niski poziom wykształcenia bezdomnych), rozwój zachowań destrukcyjnych i agresywnych (poza własną grupą nie znajdujących uznania). Wszystko to potęguje sięganie po alkohol i narkotyki, przedwczesną inicjację seksualną, być może „kolizję z prawem”<sup>36</sup>.

\* \* \*

Można chyba powtórzyć za jednym z pracowników socjalnych: „bezdumni nie spadają z księżyca”. Wszystkie omówione czynniki powodują, że rodzina wydaje z siebie człowieka niezdolnego do normalnego pełnienia funkcji społecznych, niezaradnego, patrzącego na świat przez pryzmat zaspokojenia swoich podstawowych potrzeb i przyjmującego postawę roszczeniową, którego niedojrzałość psychiczna objawia się postawą: „to wszystko przez nich”. W efekcie końcowym otrzymujemy człowieka, którego działania nieuchronnie prowadzą do bezdomności. Nie można jednak w tym miejscu nie wspomnieć, że na każdym etapie rozwoju dziecka zagrożenia te można minimalizować lub zatrzymać. Ogromna jednak w tym rola rodziny.

---

<sup>36</sup> Por. *tamże*, s. 19.

## BIBLIOGRAFIA

- [1] Borutka T., Mazur J., Zwoliński A., *Katolicka nauka społeczna*, Częstochowa 1999.
- [2] Chrapek J., *Tylko miłość się liczy...*, List pasterski Biskupa Radomskiego na temat biedy i ubóstwa, 25 marca 2000, *Spółczeństwo* 1 (2000).
- [3] Frieske K. W., *Bieda – miary i interpretacje*, 10 *Więź* (1995), s. 167–171.
- [4] Gałkowski J. W., *Jan Paweł II o godności człowieka*, [w:] J. CZERKAWSKI (red.), *Zagadnienie godności człowieka*, Lublin (1994).
- [5] Grabusińska Z., *Wykluczenie społeczne w Polsce. Podstawy ideowe projektu ustawy o pomocy społecznej i ustawy o zatrudnieniu socjalnym*, [w:] *Przecie Wykluczeniu społecznemu*, Warszawa (2003), s. 7–8.
- [6] Jan Paweł II, *Centesimus annus*, *Encyklika w setną rocznicę encykliki Rerum Novarum*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, T. II, Kraków (1996), s. 463–532.
- [7] Jan Paweł II, *Laborem exercens*, *Encyklika o pracy ludzkiej*, w: *Encykliki Ojca świętego Jana Pawła II*, T. I, Kraków (1996), s. 104–156.
- [8] Jan Paweł II, *Orędzie na Wielki Post 1998.*, *L'Osservatore Romano*” (pl) 1998, nr 2, s. 5.
- [9] Kampka F., *Antropologiczne i społeczne podstawy ładu gospodarczego w świetle nauczania Kościoła*, Lublin (1995).
- [10] *Katechizm Kościoła Katolickiego*, Poznań (1994).
- [11] Kucharczyk K., Woźniak S., *Działalność na rzecz bezdomnych - problematyka instytucjonalnej pomocy społecznej organizacji pozarządowych, studium prawno-pedagogiczne*, w: *Sociální pedagogika 2016. Budoucnost Evropy; Řešení sociálně kulturních problémů*, M. Jůzl, E. Jarosz, D. maroková, S. Neskušanova (ed.) Brno (2016), 342–348.
- [12] Kucharczyk K., Woźniak S., *Instytucje społeczne wobec problemu bezdomności, studium prawno-pedagogiczne*, w: *Zbornik vedeckovyskumnych prac Katedry pedagogiky* (11), Banská Bystrica (2015), 223–237.
- [13] Kucharczyk K., Woźniak S., *Společno-pedagogické skutky bezdomnosti*, w: *Zbornik vedeckovyskumnych prac Katedry pedagogiky* (11), Banská Bystrica (2015), 237–250.

- [14] Kurzymski Sz., *Skrzywdzeni przez los. Zwierzenia ludzi bezdomnych*, Gdańsk (2001).
- [15] Leon XIII, *Rerum novarum*, Encyklika o kwestii robotniczej, Znak 34(1982) nr 7–9, s. 643–681.
- [16] Sadowski M., *Ze studiów nad papieską koncepcją godności człowieka (1891-1991)*, [w:] M. Maciejewski, M. Marszałek (red.), *Doktryny polityczne i prawne u progu XXI wieku. Wybrane problemy badawcze*, Wrocław (2002).
- [17] Mateja A., *Kloszardzi są gdzie indziej*, Polska Gazeta Bezdomnych, [www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/24-25/index.html](http://www.tygodnik.com.pl/kontrapunkt/24-25/index.html), (dostęp: 14.01.2018).
- [18] Mazur J., *Od kerygmatu do Ewangelii życia. Dzieje katolickiej myśli społecznej w zarysie*, Radom (2003).
- [19] Michalak P., *Bezdomni nie spadają z księżyca*, Informacyjny Biuletyn Inicjatyw Społecznych (2002) nr 19–20.
- [20] Olszewski H., Leśniak T., *Bezradność interakcyjna, poczucie osamotnienia a lęk społeczny w starości*, w: W. Tłokiński (red.), *Lęk*, Warszawa (1991).
- [21] Piasecki A. K., *Bezdomność*, [www.ultra.ap.krakow.pl/materialy/bezrobocie.pdf](http://www.ultra.ap.krakow.pl/materialy/bezrobocie.pdf) (dostęp: 10.02. 2018).
- [22] Przymeński A., *Bezdomność jako kwestia społeczna w Polsce współczesnej*, Poznań 2001.
- [23] Sobór Watykański II, *Gaudium et spes, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym*, w: Sobór Watykański II. Konstytucje – Dekrety – Deklaracje, Poznań (2002).
- [24] Tarkowska E., *Świat społeczny biednych a koncepcja kultury ubóstwa*, w: B. Balcerzak-Paradowska, M. Bednarski, Z. Jacukowicz i in., (red.), *Polityka społeczna – wybrane problemy*, Warszawa (2005).
- [25] Wierzbicka K. *Problem bezdomności w Polsce*. w: K. Wierzbicka (red.), *Strefy niedostatku i nędzy w Polsce*. Warszawa (1990).
- [26] Zimoń D., *Kościół katolicki na Śląsku wobec bezrobocia*, Katowice (2001).